

# Wartości i zasady spółdzielcze a społeczeństwo obywatelskie i gospodarka społeczna

Adam Piechowski

**Streszczenie:** Spółdzielczość – uważana za jeden z filarów ekonomii społecznej i ważny element budowy społeczeństwa obywatelskiego – jest wskazywana rzadko lub wręcz pomijana w oficjalnych dokumentach dotyczących tych zagadnień. Celem artykułu jest wykazanie, że międzynarodowo uznane wartości i zasady spółdzielcze są zbieżne z wartościami ekonomii społecznej i z zasadami, na jakich opiera się funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego. W artykule omówiono genezę zasad spółdzielczych obecnych w różnych prądach ideowych w rozwoju historycznym spółdzielczości, ich ewolucję i próby skodyfikowania przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy, aż do przyjęcia przezeń Deklaracji Spółdzielczej Tożsamości w 1995 r. W dalszej części zaprezentowano tę Deklarację, jej wpływ na międzynarodowe i krajowe akty prawne dotyczące spółdzielczości, próby jej adaptacji do potrzeb różnych branż spółdzielczych oraz rozpoczętą dyskusję nad koniecznością jej nowelizacji. W konkluzji podkreślono, że spółdzielczość jako element gospodarki społecznej i składowa społeczność obywatelskiego może być efektywnym uzupełnieniem państwa, wolnego rynku – nadającym bardziej „ludzkie oblicze” efektom zglobalizowanej gospodarki.

**Słowa kluczowe:** spółdzielnia, spółdzielczość, zasady spółdzielcze, społeczeństwo obywatelskie, gospodarka społeczna.

## Wprowadzenie

O spółdzielczości mówi się nieraz jako o ważnym filarze gospodarki społecznej i elemencie budowy społeczeństwa obywatelskiego. Wyrażanie tego przekonania częste jest zwłaszcza w wypowiedziach samych spółdzielców czy naukowców zajmujących się problematyką trzeciego sektora bądź gospodarki społecznej. Jednocześnie jednak w wielu oficjalnych dokumentach dotyczących rozwoju ekonomii społecznej, społeczeństwa obywatelskiego, a także w świadomości społecznej, obecność spółdzielczości jest śladowa (a czasami wręcz negowana). Jeśli już się pojawia, to najczęściej w kontekście spółdzielni socjalnych. W publikowanych statystykach instytucji społeczeństwa obywatelskiego spółdzielnie z reguły nie są w ogóle ujmowane; w dokumencie Rządu RP pt. *Strategia wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na lata 2009–2015* [Strategia wspierania, 2008] spółdzielnie są wspomniane tylko pięciokrotnie i to wyłącznie jako spółdzielnie socjalne (4 razy) i mieszkaniowe (jeden raz)<sup>1</sup>. W chwili pisania niniejszego tekstu, w przygotowywanym przez Zespół ds. rozwiązań systemowych ekonomii społecznej projekcie „Krajowego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej” [Krajowy, 2012] spółdzielnie pojawiają się już nieco częściej, lecz również przede wszyst-

kim jako spółdzielnie socjalne, w pojedynczych przypadkach również w kontekście historii ekonomii społecznej w Polsce, polityki Unii Europejskiej, definicji gospodarki społecznej i przedsiębiorstwa społecznego czy spółdzielni uczniowskich; w Programie znalazła się też, co stanowi ewenement w tego typu dokumentach, trafna choć krótka charakterystyka całego polskiego sektora spółdzielczego [Ibidem, s. 17]. Nagminnie jednak spółdzielnie „włączane są” w ramy sektora czysto komercyjnego, tak jak – paradoksalnie – w czasach „realnego socjalizmu” traktowane były jako część gospodarki planowej podległej aparatowi partyjno-państwowemu [Domagalski, 2006, s. 9].

Analizując to zjawisko – i próbując znaleźć odpowiedź na pytanie, czy faktycznie spółdzielnie można uznać za jeden z podmiotów społeczeństwa obywatelskiego i ekonomii społecznej – warto zastanowić się, w jakim stopniu powszechnie przyjęte przez spółdzielczość zasady i wartości są zbieżne z wartościami uznanymi za kluczowe w budowie społeczeństwa obywatelskiego. Wiąże się z tym również pytanie o umiejscowienie spółdzielczości

## NOTA O AUTORZE

dr Adam Piechowski – Dyrektor Spółdzielczego Instytutu Badawczego Krajowej Rady Spółdzielczej. Autor bądź współautor wielu prac dotyczących społecznych i historycznych zagadnień spółdzielczości oraz gospodarki społecznej, publikowanych w kraju i za granicą, w tym podręczników akademickich i poradników.

<sup>1</sup> Jest to i tak „postęp” w stosunku do wcześniejszego dokumentu rządowego pod tym samym tytułem, w którym znalazły się jedynie dwie wzmianki o spółdzielniach [Strategia wspierania, 2005].

– i szerzej gospodarki społecznej, społeczeństwa obywatelskiego – we współczesnych państwach i globalizującej się gospodarce. W niniejszym artykule zajmuję się tymi sprawami przede wszystkim w kontekście samej spółdzielczości, przypominając zwłaszcza historię formułowania wartości i zasad spółdzielczych oraz ich rolę i funkcjonowanie we współczesnym świecie. Zagadnienia związane z gospodarką i przedsiębiorczością społeczną oraz dyskusją wokół ich pojmowania, a także ze społeczeństwem obywatelskim wraz z jego definicją, atrybutami oraz ze ściśle z tym powiązaną koncepcją kapitału społecznego – znacznie szerzej niż problematyka spółdzielczości obecne w krajowej i zagranicznej literaturze przedmiotu – zostały z konieczności, w artykule o ograniczonej objętości, potraktowane skrótowo.

## 1. „Rzeczpospolita spółdzielcza” jako wzorzec społeczeństwa obywatelskiego

Nie zajmując się zatem szczegółowo dyskusją wokół współczesnego rozumienia społeczeństwa obywatelskiego, przypomnę tylko, że wzmiankowany wcześniej dokument rządowy przytacza podwójną definicję używaną przez wielu autorów:

- „1. Społeczeństwo obywatelskie jest przestrzenią działania instytucji, organizacji, grup społecznych i jednostek, rozciągającą się pomiędzy rodziną, państwem i rynkiem, w której ludzie podejmują wolną debatę na temat wartości składających się na wspólne dobro oraz dobrowolnie współdziałają ze sobą na rzecz realizacji wspólnych interesów.
2. Społeczeństwem obywatelskim jest społeczeństwo, w którym istnieją aktywni, myślący o interesach społeczności obywatele, zależności polityczne oparte na zasadach równości i stosunki społeczne polegające na zaufaniu i współpracy” [Strategia wspierania, 2008, s. 7].

Sprowadza się to do uznania za punkt wyjścia do rozważań o społeczeństwie obywatelskim samorealizującego się człowieka uczestniczącego w różnorodnej działalności gospodarczej, politycznej, stowarzyszeniowej, kulturalnej, a także domowej i wszelkiej innej, prowadzonej w środowiskach lokalnych. Społeczeństwo obywatelskie musi być

więc oparte o upodmiotowienie jednostek, powinno być zdolne do samoorganizacji w aspekcie społecznym, ekonomicznym i politycznym.

W takim rozumieniu społeczeństwo obywatelskie bywało chętnie przeciwstawiane biurokracji państwowej. Ujęcie to było szczególnie rozpowszechnione w Polsce zmagającej się z dziedzictwem poprzedniego ustroju i w takim właśnie kontekście przedstawiane jest nadal w wielu pracach popularyzatorskich i w podręcznikach socjologii [zob. np. Szacka, 2003]. Nawiązuje się tu do tradycji okresu „Solidarności” i koncepcji budowy „samorządnej Rzeczypospolitej” jako formy oporu wobec aparatu partyjno-państwowego, co najcelniej ujęte zostało w słynnym hasle J. Kuronia: „Nie palcie komitetów, ale zakładajcie własne!”. Nieliczne, istniejące oficjalnie przed 1989 r. instytucje społeczeństwa obywatelskiego – w tym spółdzielczość – aparat ów starał się sobie całkowicie podporządkować.

Współcześnie społeczeństwo obywatelskie często jest traktowane jako odpowiedź na wyzwania zglobalizowanego rynku prowadzącego, w myśl tych koncepcji, do narastającej dehumanizacji stosunków międzyludzkich.

W tym kontekście kładzie się nacisk na wspomniany ekonomiczny aspekt samoorganizacji społeczeństwa, które musi wytworzyć instytucje mogące realizować jego potrzeby gospodarcze. I tu właśnie pojawia się „ekonomiczna twarz” społeczeństwa obywatelskiego – gospodarka społeczna, czyli sfera gospodarki nastawionej nie na zysk, lecz na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb społeczności, których z różnych przyczyn ani sektor prywatny, ani publiczny nie są w stanie efektywnie zaspokoić. Zwykle zalicza się do niej spółdzielnie, fundacje i stowarzyszenia oraz towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, co z grubsza pokrywa się z pojęciem instytucji obywatelskich, jednak tylko tych, które bezpośrednio czy pośrednio prowadzą jakąś działalność gospodarczą.

Koncepcje przeciwstawiania społeczeństwa obywatelskiego (niezależnie od tego, czy postrzegano się tym terminem czy nie) narzuconym i często opresyjnym struktorem społecznym, gospodarczym i politycznym nie są w gruncie rzeczy niczym nowym. Warto cofnąć się o przeszło wiek i przypomnieć tu postać Ch. Gide’a – francuskiego myśliciela, socjologa i ekonomisty, twórcy tzw. „szkoły z Nîmes”, uważanego za jednego z ojców spółdziel-

czości, który pragnął stopniowo budować ogólnosiwiatową „republikę spółdzielczą” (w miejsce kapitalistycznych państw), w której sieć współdziałających ze sobą na wszystkich szczeblach dobrowolnych kooperatyw, stowarzyszeń i innych form współpracy zastąpi dotychczasowe struktury i wprowadzi najpełniejszą, bezpieczną demokrację, której nigdy nie uda się osiągnąć drogą rewolucji, w ustroju socjalistycznym postulowanym przez marksistów [zob. więcej na ten temat np. w: Draperi, 2012, s. 69–75; Piechowski, 2008a, s. 17–18]. Nurt ten był nazywany „pankooperatyżmem”. Idee Gide’a najlepiej bodaj podsumował jego polski wyznawca, zapalony zwolennik pankooperatyżmu, działacz spółdzielczy, filozof, psycholog i socjolog, jeden z założycieli Towarzystwa Kooperatystów – E. Abramowski. W jednej ze swoich prac z emfazą przeciwstawiał wizję „republikę spółdzielczą” marksistowskim projektom państwa socjalistycznego:

„Polityka socjalistyczna dąży do zdemokratyzowania państwa, lecz zarazem do rozszerzania jego na wszystkie dziedziny życia zbiorowości, do utożsamienia jego organizacji z wszelką organizacją społeczną (...). Ruch zaś syndykalno-kooperatywny zdradza tendencję przeciwną: stwarza on demokrację bezpieczną i poza plecami ministerstw, parlamentów, walk wyborczych i wszelkiej biurokracji, drogą wolnego zrzeszania się usiłuje urzeczywistnić przeobrażenie ekonomiczne społeczeństwa (...) przy dalszym rozwoju normalnym tych wszystkich stowarzyszeń, przy umiejętnej ich gospodarce, łatwo może dojść do tego, że obejmą one całe społeczeństwo i wszystkie jego potrzeby wytwórcze, wymienne i kulturalne zaspokajając będą. Z tą chwilą ustrój kapitalistyczny, oparty na wyzysku i konkurencji, zamrze spokojną, naturalną śmiercią, bo nie będzie nań miejsca w społeczeństwie. A na jego miejscu zjawi się rzeczpospolita kooperatywna, wielka organizacja wszystkich kooperatyw, związków, stowarzyszeń – demokracja prawdziwa, nieprzymusowa” [Abramowski, 1904, s. 14].

## 2. Geneza zasad spółdzielczych

Jednak ani Gide, ani Abramowski nie byli pierwszymi, którzy przez kooperatywy, czyli spółdzielnie chcieli zmieniać świat. Idee takie przyświecały już przeszło pół wieku przed nimi Pionierom

Roczdelskim – 28 ubogim tkaczom z Rochdale w północnej Anglii, którzy 21 grudnia 1844 r. otworzyli spółdzielczy sklep spożywczy pod nazwą Roczdelskie Stowarzyszenie Sprawiedliwych Pionierów (*Rochdale Society of Equitable Pioneers*), określane nieraz w literaturze jako pierwsza spółdzielnia na świecie. Nawiązując do popularnych w owym czasie idei socjalizmu utopijnego R. Owena i korzystając z praktycznych wskazówek dr W. Kinga zawartych w wydawanym przez niego nieco wcześniej piśmie „The Co-operator”, „pionierzy” liczyli, że dzięki współpracy, kooperacji, nie tylko zaspokoją swoje elementarne potrzeby, ale też – poprzez kolektywną pracę – osiągną wspólny, bardziej daleko siężny cel: wewnętrznego przekształcenia się najpierw ich samych, a potem zbudowania nowego, lepszego, bardziej sprawiedliwego społeczeństwa, opartego o powszechną kooperację jednostek ludzkich i wspólnot gospodarczych, które zastąpi państwo kapitalistyczne. Dziś powiedzielibyśmy – społeczeństwa w pełni obywatelskiego.

Spółdzielnia w Rochdale, choć faktycznie nie stanowiła pierwszej tego typu inicjatywy w owych czasach (w Polsce przypomina się nieraz w tym kontekście Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach założone w 1816 r. przez S. Staszica, a w samej Wielkiej Brytanii coraz częściej jako najdawniejszą spółdzielnię wymienia się stowarzyszenie tkaczy z Fenwick w Szkocji z 1761 r.), była pierwszą spółdzielnią, która była zdolna do przetrwania. Inne upadały zwykle ze względu na złe zarządzanie, przypadki nieuczciwości czy brak wsparcia społecznego. Żywotność kooperatywy z Rochdale miała natomiast swoje źródło w dobrej organizacji, zaangażowaniu członków, a przede wszystkim w wypracowaniu pewnych reguł postępowania, które stały się dla niej swoistym *credo*. Te reguły dotyczyły, po części, bardzo pragmatycznych spraw, jak np. sprzedaży produktów jedynie wysokiej jakości oraz stosowania rzetelnych miar i wag, ale również tych mających ogólniejszy charakter. W wersji z 1860 r. odnosiły się one do: (1) wnoszenia kapitału przez samych członków i ograniczenia jego oprocentowania, gdyż spółdzielnia nie jest bankiem i służy wspólnym celom, a nie lokowaniu pieniędzy; (2) sprzedaży jedynie czystych i świeżych towarów dobrej jakości; (3) stosowania rzetelnych wag i miar; (4) stosowania cen rynkowych i sprzedaży tylko za gotówkę, tzn.

zaniechania rozpowszechnionej wówczas sprzedaży na kredyt, która prowadziła, z jednej strony, do nadmiernego zadłużania się członków, a z drugiej – do upadku spółdzielni nie będących w stanie ściągnąć zaległych kredytów; (5) przeznaczania nadwyżek pozostałych po opłaceniu wszystkich kosztów spółdzielni na zwrot części tych nadwyżek członkom w postaci dywidendy, proporcjonalnie do wielkości ich zakupów; (6) zachowania demokratycznej kontroli w spółdzielni, w ramach której jeden członek miał zawsze jeden głos niezależnie od wielkości wpłaconych udziałów, a także przestrzegania równości płci; (7) kadencyjnego pełnienia funkcji we władzach spółdzielni; (8) konieczności kształcenia członków i zatrudnionych osób i przeznaczania na ten cel określonej części nadwyżki; (9) możliwie częstego przedstawiania członkom bilansów i sprawozdań finansowych, czyli przejrzystości w zarządzaniu spółdzielnią. Niekiedy dodaje się do tego katalogu zasadę otwartego członkostwa, czyli „otwartych drzwi” spółdzielni dla każdego chętnego, zasadę współpracy z innymi spółdzielniami na wszystkich szczeblach oraz zasadę neutralności politycznej i religijnej. Zasady te, nazywane powszechnie Zasadami Roczdelskimi, stały się podstawą funkcjonowania spółdzielni wywodzących się z szerokiego nurtu tradycji socjalistycznej, nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale i na całym świecie, przede wszystkim zaś spółdzielni spóżywców, lecz również i innych pionów konsumenckich, dla których spółdzielnia z Rochdale była swoistym prototypem. Zadziwiające jest wizjonerstwo tych prostych ludzi, jakimi byli roczdelscy tkacze: okazali się oni nie tylko prekursorami spółdzielczości spóżywców, ale i ruchów odpowiedzialnego biznesu, sprawiedliwego handlu, równouprawnienia płci, przejrzystości zarządzania, a nawet zdrowej żywności – zasada sprzedaży czystych towarów odnosiła się początkowo do mąki produkowanej bez dodatku powszechnie wówczas używanych chemicznych wybielaczy [historia spółdzielni w Rochdale była wielokrotnie opisywana; zob. np.: Birchall, 1997, s. 3–11; MacPherson, Yeo, 2005; Piechowski, 2008a, s. 16–17].

Również jednak i inne nurty ideowe spółdzielczości, choć nie głosiły konieczności totalnej przebudowy istniejącego społeczeństwa, a swoje zadania pragnęły realizować w jego ramach, mniej lub bardziej wprost szerzyły ideały społeczeństwa

obywatelskiego. Nurt nawiązujący do poglądów liberalizmu postrzegał spółdzielnie jako instytucje minimalizujące konflikty i ułatwiające współdziałanie ludzi. Uwzględniały one przede wszystkim interesy członków grup średniozamożnych, którzy już coś osiągnęli – przedsiębiorców, kupców, rzemieślników, rolników, którzy, umacniając dzięki takim spółdzielniom swoją pozycję i rozwijając swoje firmy bądź gospodarstwa, mieli dać szansę również najbiedniejszym, których mogliby zatrudnić, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu zamożności całego społeczeństwa. Spółdzielnie tego nurtu – tworzone od połowy XIX stulecia w Niemczech przez saksońskiego prawnika H. Schulze-Delitzscha (określane najczęściej jako banki ludowe), a na ziemiach polskich zwłaszcza w Wielkopolsce (banki spółdzielcze czy spółdzielnie rolniczo-handlowe nazywane popularnie „Rolnikami”) – również wypracowały swe zasady, choć nie były one zwykle tak explicite formułowane jak Zasady Roczdelskie. Mówi się nieraz o trzech zasadach Schulze-Delitzscha: (1) **samopomocy i samo zarządzania**, (2) **nieograniczonej i solidarnej odpowiedzialności** członków (z czego zresztą z biegiem czasu wycofywano się) oraz (3) **dobrowolności** zrzeszania się. Przestrzegana była też reguła dysponowania przez każdego członka tylko jednym głosem na walnym zgromadzeniu oraz „otwartych drzwi” dla każdego zainteresowanego przystąpieniem do spółdzielni [Münkner, Kowalak, 2005, s. 215; więcej o spółdzielczości tego nurtu np. w: Piechowski, 2008a, s. 21–27].

Spółdzielnie nawiązujące do idei solidaryzmu chrześcijańskiego były traktowane jako korporacje, najważniejszy element organizacji społeczeństwa, a ich wewnętrzne stosunki miały być oparte o chrześcijańskie ideały miłości bliźniego i solidarności. Spółdzielczość była więc w myśl tych przekonań samopomocowym ruchem ułatwiającym efektywne funkcjonowanie społeczeństwa i budowanie więzi społecznych dzięki wspólnemu zaspokajaniu indywidualnych potrzeb materialnych i duchowych członków, rekrutujących się zwykle z najuboższych warstw. Jednym z inicjatorów tego nurtu, również w Niemczech w połowie XIX w., był działacz samorządowy z Nadrenii F.W. Raiffeisen, twórca systemu wiejskich, przeważnie małych, lecz współpracujących ze sobą spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, przeniesionych na polski grunt do Galicji

przez F. Stefczyka (i dlatego zwanych u nas „Kasami Stefczyka”). W tym kontekście mówi się nieraz o pięciu zasadach spółdzielczych: (1) zasadzie **sąsiedztwa** („jedna wieś – jedna spółdzielnia”), (2) **solidarności** członków, (3) **nierozdzielania nadwyżek**, lecz akumulowania ich w specjalnych funduszach, (4) **honorowego zarządu** i (5) **uniwersalności**, czyli łączenia w jednej spółdzielni wszystkich kierunków działania ważnych dla członków [Münkner, Kowalak, 2005, s. 204; więcej o spółdzielczości tego nurtu np. w: Piechowski, 2008a, s. 27–33]. W Kasach Stefczyka rozwinięto je, formułując dodatkowo zasadę niskich udziałów i niskiego wpisowego, udzielania pożyczek tylko członkom, nieograniczonej poręki członków za zobowiązania spółdzielni, jednakowego oprocentowania pożyczek dla wszystkich członków oraz obowiązku prowadzenia wśród nich pracy społeczno-wychowawczej [Dyka, 1998, s. 12–13].

U zarania spółdzielczości zasady próbowano zresztą formułować w różnych ośrodkach, często nawet bez kontaktu pomiędzy nimi. We Francji spółdzielnie pracy zakładane już od lat 30. XIX w. z inicjatywy Ph. Buchez stosowały opracowane przez niego zasady, pod wieloma względami podobne do roczdelskich. Wśród nich – dość zaskakującą dla nas (choć nie powinna ona w gruncie rzeczy dziwić, biorąc pod uwagę np. przymus udziału w wyborach powszechnych w wielu krajach) – regułę obowiązkowego uczestnictwa wszystkich członków w cotygodniowych walnych zgromadzeniach pod sankcją grzywny [Demoustier, 1984, s. 20–23]. W Słowacji często podkreśla się fakt, że w pierwszej spółdzielni w tym kraju (założonej w 1845 r. w Sobotište w południowo-zachodniej części Słowacji), spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej „*Gazdovský Spolek*”, obowiązywała m.in. zasada „jeden członek – jeden głos” wprowadzona przez jej inicjatora S. Jurkoviča zupełnie niezależnie od słynnego sformułowania z Rochdale [Holec, 1997, s. 7–8]. Jeden z brytyjskich klasyków spółdzielczości G.J. Holyoake przytaczał aż 14 zasad [zob. Boczar, 1991, s. 18].

Powyższe zasady nie były w owych czasach w żaden sposób skodyfikowane – były raczej efektem uświadamiania sobie popełnianych wcześniej błędów, pozytywnymi regułami postępowania (później już zwykle mniej lub bardziej bezpośrednio nawiązującymi do Zasad Roczdejskich, Schulze-Delitzscha bądź Raiffeisenowskich), wpiśwanymi indywidualnie przez spółdzielnie do

swoich statutów, dostosowanymi do charakteru i potrzeb spółdzielni, a o ich funkcjonalności decydowało życie.

Odniesienia do nich – choć zwykle nie bezpośrednio – można znaleźć w ówczesnych regulacjach prawnych dla spółdzielczości, zwłaszcza w pruskiej ustawie z 1867 r. (od 1868 r. obowiązywała ona w Konfederacji Północnoniemieckiej, a od 1871 r. w całej utworzonej wówczas Rzeszy Niemieckiej), powstałej zresztą przy znacznym udziale wspomnianego wcześniej Schulze-Delitzscha. Ustawa ta, bardzo nowoczesna jak na swoje czasy, uznawała m.in. spółdzielnie za zrzeszenie osób, a nie kapitału, zasadę „jeden członek – jeden głos” na walnym zgromadzeniu oraz otwartość spółdzielni dla nowych członków. Umożliwiała też tworzenie spółdzielni drugiego stopnia i innych form prawnych współpracy gospodarczej pojedynczych spółdzielni [Aschhoff, Henningsen, 1996, s. 16–21].

Obowiązywała ona również na terenie zaboru pruskiego, przyczyniając się do szczególnie bujnego rozwoju na tym terenie polskiej spółdzielczości. Jednak specyfiką Wielkopolski, odbiegającą od „klasycznego”, liberalnego wzoru spółdzielni Schulze-Delitzscha, był daleko posunięty solidaryzm społeczny związany z wysiłkiem o utrzymanie polskości, niezależności ekonomicznej Polaków i rozwój kultury narodowej, a w perspektywie – szczególnie już na początku XX w. i w czasie I wojny światowej – dążenie do niepodległości i tworzenie wizji rozwoju spółdzielczości w wolnej ojczyźnie. Podobne „dodatkowe” wartości i zasady przyświecały spółdzielczości w pozostałych zaborach. W Galicji działała ona na podstawie austriackiej Ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 1873 r., wzorowanej w dużym stopniu na wzmiankowanej wcześniej ustawie niemieckiej, a więc opartej o te same zasady. W Królestwie, gdzie nie było odrębnego prawa dotyczącego spółdzielni, a ich tworzenie, zwłaszcza do 1906 r. spotykało się z wieloma restrykcjami, największego znaczenia nabrały spółdzielnie spóżywców stosujące się do klasycznych Zasad Roczdejskich [więcej o podstawach prawnych działania spółdzielni w okresie zaborów np. w: Piechowski, 2010]. Uchwalona wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości ustawa o spółdzielniach z 20 października 1920 r., uważana powszechnie za jeden z najlepszych i najnowocześniejszych aktów prawnych tego typu w ówczesnej

Europie [Jedliński, 2010, s. 26], uwzględniała fundamentalne zasady dobrowolności, swobody dostępu do spółdzielni, równości głosów wszystkich członków, osobistego wykonywania uprawnień członkowskich, zmienności kapitałów spółdzielni, niepodzielności funduszu zasobowego oraz ograniczonego oprocentowania udziałów i oprocentowania zysków proporcjonalnie do transakcji członka ze spółdzielnią [Kwiecień, 2010, s. 31].

### 3. Od Zasad Paryskich do Deklaracji Spółdzielczej Tożsamości

Powstały w 1895 r. Międzynarodowy Związek Spółdzielczy, jako organizacja łącząca spółdzielców z całego świata, mimo iż wśród swoich celów umieścił obronę Zasad Spółdzielczych, przez długi czas nie podejmował próby kodyfikacji tych zasad. Dopiero po I wojnie światowej dostrzeżono potrzebę wprowadzenia jednolitego ich sformułowania, co wiązało się m.in. z koniecznością odróżnienia „prawdziwych” spółdzielni od tzw. pseudospółdzielni, czyli innego typu podmiotów używających nazwy spółdzielni w celach, jak byśmy dzisiaj powiedzieli – marketingowych, bądź ze względu na korzystne dla spółdzielni regulacje prawne [zob. Boczar, 1991, s. 36]. Ostatecznie w 1937 r. podczas XV Kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Paryżu przyjęto projekt przedłożony przez powołany wcześniej Specjalny Komitet ds. Obecnego Stosowania Zasad Roczdelskich (w jego skład wchodził również Polak, wybitny działacz „Społem” M. Rapacki) – jako obowiązujący zapis międzynarodowych zasad spółdzielczych, zwanych odtąd nieraz „Zasadami Paryskimi”. Było ich siedem, w tym 4 obligatoryjne (otwartego członkostwa, demokratycznego zarządu, podziału zysku proporcjonalnie do wielkości obrotów ze spółdzielnią i ograniczonego oprocentowania udziałów) oraz 3 fakultatywne (neutralności politycznej, narodowościowej i religijnej, sprzedaży tylko za gotówkę oraz obowiązku pracy społeczno-wychowawczej). Stanowiły one w gruncie rzeczy zmodyfikowaną wersję Zasad Roczdelskich i tak zresztą je często nadal określano. Odnosiły się bowiem przede wszystkim do działalności spółdzielni spożywców, które w ówczesnym ruchu spółdzielczym odgrywały dominującą rolę [zob.: Rhodes, Mavrogiannis, 1995, s. 66–71].

Po II wojnie światowej – w związku z nową sytuacją gospodarczą i polityczną na świecie, wzrostem znaczenia innych pionów spółdzielczości, w tym spółdzielczości mieszkaniowej, rolniczej, pracy i ich ekspansją zwłaszcza na obszary tzw. Trzeciego Świata, a także podziałem kuli ziemskiej na dwa przeciwstawne bloki – przestrzeganie tych zasad stawało się jednak coraz bardziej problematyczne. Niektóre z branż spółdzielczych wypracowywały swoje własne katalogi zasad, na których opierały swoją działalność<sup>2</sup>, również spółdzielczość w krajach rozwijających się oraz komunistycznych, mimo iż formalnie przyjęła obowiązujące zasady, w praktyce została w mniejszym lub większym stopniu podporządkowana aparatowi państwowemu i narzucone jej zostały obowiązki realizacji interesu ogólnospołecznego [Boczar, 1991, s. 25–27]. Tak było też w PRL, w której spółdzielczość, poddana procesom etatyzacji, centralizacji, biurokratyzacji i wymuszonej monopolizacji pewnych dziedzin życia gospodarczego, Zasady Spółdzielcze, zwłaszcza te odnoszące się do demokracji, samorządności i niezależności, stosowała tylko na papierze.

W 1966 r. XXIII Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Wiedniu uchwalił kolejne Zasady Spółdzielcze. Tych „Zasad Wiedeńskich” było sześć i miały one charakter uniwersalny, odnoszący się do wszystkich typów i pionów spółdzielczości, niezależnie, przynajmniej w założeniu, od ustroju panującego w danym kraju, tj. (1) dobrowolnego i dostępnego dla wszystkich członkostwa, (2) demokracji spółdzielczej, (3) ściśle określonego oprocentowania kapitału udziałowego, (4) sprawiedliwego podziału czystej nadwyżki bądź jej przeznaczania na wspólne cele, (5) prowadzenia działalności społecznej i edukacyjnej oraz (6) współpracy

<sup>2</sup> Jak podaje Boczar, były to zwłaszcza pionys spółdzielczości rolniczej (zasady proporcjonalności udziałów w stosunku do stopnia korzystania z usług spółdzielni, zwiększonej bądź nieograniczonej odpowiedzialności członków, obowiązku lojalności członków w zbycie produktów lub zaopatrzeniu, świadczenie usług zasadniczo po kosztach, homogeniczności członków i dążenia do specjalizacji spółdzielni), spółdzielczości pracy (zasady ograniczenia „otwartych drzwi” dla członków, tak by każdemu można było zapewnić zatrudnienie i udziału w nadwyżkach proporcjonalnie do wkładu pracy), spółdzielczości mieszkaniowej (zasady prawa członka do otrzymania mieszkania, wnoszenia wkładów majątkowych przez członków i uzależnienia otwartości członkostwa od możliwości dostarczenia członkowi mieszkania) oraz rolniczej spółdzielczości produkcyjnej (zasady wnoszenia wkładów gruntowych przez członków, współlistnienia gospodarki kolektywnej i indywidualnej na działkach przyzagrodowych, obowiązku pracy członków i specyfiki wynagradzania i podziału nadwyżki) [Boczar, 1991, s. 24–25].

między spółdzielniami [zob.: Rhodes, Mavrogiannis, 1995, s. 126–127]. Dodano do nich – po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie tej rangi – szczegółowe reguły dla konkretnych branż, w tym dla spółdzielni mieszkaniowych, rolniczych czy pracy, wynikające z ich wzmiankowanych wcześniej doświadczeń. Dla tych pierwszych wprowadzono zasadę obowiązku wnoszenia przez członków wkładów finansowych na mieszkanie, która ograniczała w pewnym sensie „zasadę otwartych drzwi”, ale czyniła zasady bliższe rzeczywistości ekonomicznej. Spółdzielnie rolnicze miały stosować zasady lojalności członków (zbytu produktów i zaopatrywania się w spółdzielni), świadczenia usług członkom po kosztach, zwiększonej odpowiedzialności udziałami i proporcjonalności udziałów do zakresu korzystania z usług spółdzielni. Z kolei dla spółdzielni pracy i rolniczych produkcyjnych wprowadzono zasadę obowiązku zatrudnienia członków w ich spółdzielni [Stolińska-Janic, 1997, s. 18].

Jednak wkrótce również to okazało się niewystarczające. Już od końca lat 80. XX w. w światowym ruchu spółdzielczym rozpoczęła się debata nad koniecznością stworzenia zasad adekwatnych do potrzeb zbliżającego się XXI stulecia, wykorzystujących dotychczasowe doświadczenia spółdzielni wszystkich sektorów i wywodzących się ze wszystkich źródeł ideowych, ale zarazem sformułowania ich w sposób na tyle uniwersalny, by mogły określać działania wszelkich typów spółdzielni i nie zdezaktualizowały się znów po kilkunastu latach. Już w czasie trwania tej dyskusji, w związku z załamaniem systemu komunistycznego, całkowitej zmianie uległa sytuacja geopolityczna świata, co również ukierunkowało debatę.

W wyniku tej dyskusji i intensywnych prac grupy kierowanej przez wybitnego kanadyjskiego badacza spółdzielczości I. MacPhersona, w której brało udział wielu najznakomitszych uczonych i praktyków, podczas XXXI Kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Manchester, zorganizowanego w 1995 r., równo sto lat po pierwszym Kongresie, przyjęto nie tylko nowy zapis zasad, ale włączono go do szerszego dokumentu zawierającego po raz pierwszy w historii Związku definicję spółdzielni oraz przypomnienie wartości spółdzielczych. Dokument ten został zatytułowany Deklaracja Spółdzielczej Tożsamości (zob. aneks do niniejszego artykułu).

Sformułowane w Deklaracji zasady nadal nawiązują ściśle do najstarszego zapisu Zasad Roczdelskich. Tylko jedna jest zupełnie nowa, a pozostałe zostały niekiedy nieco zmienione, rozszerzone bądź zawężone w stosunku do Zasad stworzonych przez Sprawiedliwych Pionierów. Potwierdza to zdumiewającą aktualność owej niemal 170-letniej idei [zob. MacPherson, 1996; polski tekst Deklaracji w: Monitor Spółdzielczy, 1999].

#### 4. Współczesna interpretacja i recepcja Deklaracji Spółdzielczej Tożsamości

Deklaracja Spółdzielczej Tożsamości i zawarte w niej zasady nie stanowią oczywiście szczegółowych wytycznych dla spółdzielni – ich sformułowanie pozostaje na wysokim stopniu ogólności i to same spółdzielnie muszą decydować o tym, jak wprowadzać je w życie w zależności od swych potrzeb i uwarunkowań. Są one swoistym „dekalogiem” określającym pewne minimum, poniżej którego spółdzielnia – chcąc pozostać spółdzielnią – zejść nie może, albo raczej *credo*, wyznaniem wiary spółdzielców w pewne wartości i sposoby wdrażania ich do rzeczywistości.

**Definicja** spółdzielni przypomina to, co badacze nazywają „bimodalnym modelem spółdzielni”. Oznacza to, że spółdzielnia jest zarazem zrzeszeniem i przedsiębiorstwem. Powstaje pierwotnie jako zrzeszenie ludzi mających pewne określone potrzeby (zapewnienie sobie artykułów konsumpcyjnych, obsługi finansowej, mieszkań, pomocy w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, warsztatu, miejsc pracy i tym podobne). Aby jednak mogła te potrzeby zaspokoić, musi rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej, a więc stworzyć „nakładające się” na zrzeszenie przedsiębiorstwo, które, co więcej, powinno mieć zdolność przetrwania, utrzymania się na konkurencyjnym rynku [Boczar, 1991, s. 23]. Często mówi się, że spółdzielnia, żeby pozostała spółdzielnią (tzn., aby była w stanie spełniać swe funkcje wobec członków), musi być przede wszystkim dobrym przedsiębiorstwem. Ale nie może być tylko przedsiębiorstwem, gdyż to członkowie, a nie kapitał są w niej najważniejsi.

Zawarte w Deklaracji określenie **wartości** nie powinno budzić wątpliwości, gdyż spółdzielczość zawsze była ruchem silnie opierającym się na wartościach, dlatego bywa dziś często zaliczana do

„etycznego” czy „odpowiedzialnego społecznie biznesu”. Ważne jest tu również nawiązanie do historii i tradycji.

Pewnych dodatkowych wyjaśnień wymaga ją natomiast niektóre z zasad [por. Stolińska-Janic, 1997, s. 19–26].

I tak, **I Zasada „Dobrowolnego i otwartego członkostwa”**, nazywana często „zasadą otwartych drzwi”, musi zostać nieco ograniczona – jest bowiem oczywiste, że liczba członków uzależniona bywa w pewnych przynajmniej przypadkach od realnych możliwości zapewniania im przez spółdzielnię dóbr czy usług (np. mieszkań w spółdzielniach mieszkaniowych, miejsc pracy w spółdzielniach pracy itp.). Są też kraje, w których legislator ogranicza członkostwo w niektórych specyficznych spółdzielniach całkowicie bądź częściowo do określonych kategorii osób, np. niepełnosprawnych czy wykluczonych społecznie (w spółdzielniach inwalidów i socjalnych), z którego to tytułu mają one określone profity, takie jak ulgi podatkowe; czasem też statuty rezerwują członkostwo np. tylko dla kobiet, młodzieży czy przedstawicieli mniejszości narodowych. Jednocześnie zasada ta przypomina, że nikt nie może być zmuszony do wstępowania do spółdzielni. Innymi słowy, niedopuszczalna jest znana z przeszłości praktyka monopolizacji zaspokajania pewnych potrzeb przez spółdzielnie (w PRL np. mieszkań, zaopatrzenia rolników, skupu ich produktów, handlu miejskiego).

**II Zasada „Demokratycznej kontroli członkowskiej”**, której sformułowanie „jeden członek – jeden głos” najlepiej charakteryzuje odmienną rolę spółdzielni wobec spółek opartych o kapitał, musi być, rzecz jasna, dostosowana do sytuacji dużych spółdzielni, w których niemożliwe jest stosowanie reguł demokracji bezpośredniej, a konieczne jest wprowadzenie systemu dwustopniowego (zastąpienie walnego zgromadzenia zebraniem grup członkowskich wybierających swych delegatów na zgromadzenie przedstawicieli<sup>3</sup>).

Zgodny z **III Zasadą „Ekonomicznego uczestnictwa członków”** jest wymóg wnoszenia wkładu finansowego na mieszkanie w spółdzielniach mieszkaniowych; zresztą w przypadku każdej spółdzielni, by mogła ona rozpocząć swoją działalność gospodarczą, niezbędne jest zgromadzenie odpowiednich funduszy. Jednak w przeciwieństwie do spółek prywatnych, kapitał jest tylko środkiem umożliwiającym funkcjonowanie przedsiębiorstwa spółdzielczego, a nie celem tego funkcjonowania. Szczególnie ważny jest również postulat przeznaczania części nadwyżki na wspieranie różnych, zatwierdzonych przez członków dziedzin działalności, co dotyczy często aktywności kulturalnej, oświatowej, sportowej i innych działań społecznych na rzecz członków czy ich środowiska. Zalecane tu tworzenie niepodzielnego funduszu, będącego własnością całej spółdzielni i nie podlegającego wypłacie członkom opuszczającym spółdzielnię, często bywa nazywane przejawem solidarności międzypokoleniowej, gdyż stworzony jest w ten sposób kapitał pracujący dla przyszłych pokoleń i umożliwiający trwały rozwój spółdzielni. Zasada ta obejmuje też pochodzące od Roczedelczyków zasady ograniczenia oprocentowania kapitału udziałowego i zwrotu nadwyżki proporcjonalnie do transakcji członka ze spółdzielnią.

**IV Zasada „Autonomii i niezależności”** nie wymaga w gruncie rzeczy komentarza. Warto tylko zauważyć, że stanowi ona swojego rodzaju rozwinięcie Zasady demokratycznej kontroli, nazywana też bywa zasadą samorządności. Przypomina o tym, że całkowitą patologią jest podporządkowanie spółdzielni władzom państwowym, jak to było np. w krajach „realnego socjalizmu”, ale także i działającym w najlepszych intencjach organizacjom humanitarnym, jak to ma miejsce czasem w krajach rozwijających się, gdzie spółdzielnie są traktowane instrumentalnie jako narzędzie rozdzielnictwa żywności pomiędzy głodującą ludność. Ważne jest również uniknięcie nadmiernego podporządkowania zewnętrznym inwestorom. W zasadzie tej brak jest explicite stwierdzenia o neutralności politycznej czy religijnej, jak to miało miejsce wcześniej. Była to jednak do pewnego stopnia fikcja, gdyż w wielu krajach spółdzielnie wiązały się mniej lub bardziej jawnie z różnymi partiami politycznymi, były też nieraz zakładane przy parafiach.

<sup>3</sup> Na mocy obowiązującego obecnie w Polsce prawa, spółdzielnie mieszkaniowe są wyłączone z takiej możliwości; są zobowiązane do zwoływania wyłącznie walnych zgromadzeń, ewentualnie w spółdzielniach liczących ponad 500 członków, podzielonych na części. Przepis ten był wielokrotnie kwestionowany przez organizacje reprezentujące spółdzielnie mieszkaniowe jako dyskryminujący je w stosunku do innych typów spółdzielni.

**V Zasada „Kształcenia, szkolenia i informacji”** zachowywała aktualność nie tylko w czasach Pionierów z Rochdale, kiedy to szkolnictwo nie było powszechnie dostępne, a spółdzielcy musieli wręcz nauczyć się czytać i pisać, ale również i obecnie w krajach rozwijających się. Podkreśla ona, że jej członkowie muszą mieć elementarną wiedzę na temat funkcjonowania spółdzielni, rynku, a więc z zakresu podstaw ekonomii, rachunkowości, prawa, a także różnych spraw praktyczno-technicznych, zależnie od branży spółdzielni, aby mogli efektywnie współuczestniczyć we współzarządzaniu swoją spółdzielnią. Przypomina też o czymś bardzo ważnym – niechętny stosunek do spółdzielczości, z jakim mamy do czynienia obecnie np. w Polsce, wynika bardzo często z braku wiedzy o spółdzielniach, z bezpodstawnego kojarzenia ich wyłącznie z okresem PRL, podczas gdy ich historia jest dużo starsza. Dlatego tak ważne jest wspomniane w manchesterskim sformułowaniu tej starej zasady informowanie ogółu społeczeństwa, a zwłaszcza polityków, zarówno szczebla rządowego, jak i samorządowego, a także dziennikarzy czy nauczycieli o tradycjach spółdzielczości i jej roli.

**VI Zasada „Współpracy pomiędzy spółdzielniami”,** również znana od początku istnienia spółdzielczości, głosi konieczność zachowania spółdzielczej solidarności – przypomina, że pojedyncza spółdzielnia, będąca często bardzo małą jednostką, sama nie zdziała wiele i dopiero współpraca, zarówno gospodarcza, jak i polityczna spółdzielni na wszystkich szczeblach stanowi o ich sile. W imię tej zasady działają związki spółdzielcze o różnym charakterze, a także najważniejsze ogólnosiwiatowe organizacje spółdzielcze, jak Międzynarodowy Związek Spółdzielczy.

**VII Zasada „Troski o społeczność lokalną”** nie była znana wcześniej, pojawiła się po raz pierwszy, zgodnie z duchem czasów, dopiero w sformułowaniu z Manchester i wiąże się z coraz większym i powszechniejszym uznaniem roli, jaką przypisuje się spółdzielniom w rozwoju społeczności lokalnych, a szerzej w uznaniu jej za jeden z filarów gospodarki społecznej będącej dziedziną gospodarki ukierunkowaną właśnie na rozwój lokalny.

Jak podano wcześniej, Deklaracja Spółdzielczej Tożsamości ma charakter uniwersalny i dotyczy wszystkich branż spółdzielczych. Niemniej istniały próby dostosowania jej do potrzeb niektó-

rych z nich. Taką najbardziej zaawansowaną był wariant Deklaracji dla spółdzielni mieszkaniowych opracowany w kręgu Komitetu Spółdzielni Mieszkaniowych Międzynarodowego Związku Spółdzielczego (ICA-Housing). Poza dość oczywistą definicją spółdzielni mieszkaniowej<sup>4</sup> oraz analogicznym jak w „ogólnej” Deklaracji ujęciem wartości spółdzielczych, dokument wylicza osiem zasad. Nowa zasada, uzupełniająca w pewnym sensie Zasadę III, określa obowiązki spółdzielni względem członków i mówi o stworzeniu „środowiska, w którym członkowie dają sobie i otrzymują wzajemnie wsparcie w ramach swoich potrzeb sąsiedzkich i traktują się wzajemnie z szacunkiem i tolerancją”, co jest niewątpliwym nawiązaniem do idei społeczeństwa obywatelskiego. Ponadto m.in. Zasada I została rozszerzona o sformułowanie odnoszące się do likwidacji barier fizycznych ograniczających dostęp do lokali osobom o specjalnych potrzebach, Zasada VII (odpowiadająca VI w Deklaracji z 1995 r.) przypomina o konieczności współpracy spółdzielni mieszkaniowych z innymi pionierami spółdzielczymi, a Zasada VIII (odpowiadająca VII), której nazwa uzupełniona została o słowa „i o przyszłe pokolenia”, precyzuje szczegółowo obowiązki spółdzielni mieszkaniowej wobec lokalnej społeczności wynikające z jej szczególnego charakteru jako gospodarza terenów mieszkaniowych. Dokument kończy się krótko zarysowaną „wizją przyszłości”: „przestrzeganie mądrości Zasad Roczdejskich umożliwi członkom dążenie do solidarności i pokoju społecznego w ramach szerokiej społeczności spółdzielców, która promieniuje od pojedynczych spółdzielni do międzynarodowej wspólnoty światowego ruchu. Osiągnięcia i potencjał spółdzielni mieszkaniowych stają się przeciwwagą wobec masowego ubóstwa, bezprawia i strukturalnych przemian gospodarki na świecie (...)” [Münkner, 2001, s. 12–14].

Adaptacji fragmentów Deklaracji Spółdzielczej Tożsamości – odnoszących się do definicji spółdzielni – dokonały również Międzynarodowe Stowarzyszenie Banków Spółdzielczych Międzyna-

<sup>4</sup> Spółdzielnia mieszkaniowa jest zdefiniowana jako „prawne zrzeszenie utworzone w celu zapewnienia mieszkań swoim członkom w oparciu o trwałe podstawy. Jest ona własnością swoich członków i jest przez nich kontrolowana. Spółdzielnia odróżnia się od innych form zrzeszeń mieszkaniowych swoją strukturą własności i przestrzeganiem zasad spółdzielczych” [Münkner, 2001, s. 12].

rodowego Związku Spółdzielczego (ICBA)<sup>5</sup> oraz Międzynarodowa Organizacja Spółdzielni Zdrowia tegoż Związku (IHCO)<sup>6</sup>. Zapewne można spodziewać się takich prób także w ramach innych światowych organizacji spółdzielczych.

Deklaracja Spółdzielczej Tożsamości jest uznawana przez większość organizacji spółdzielczych na świecie i nadal, jako punkt odniesienia do dyskusji nad kondycją spółdzielczości w poszczególnych krajach, stanowi przedmiot zainteresowania środowisk spółdzielczych. Między innymi w 2012 r. polska Krajowa Rada Spółdzielcza, przygotowując Tezy Programowe na V Kongres Spółdzielczości, który obradował w dniach 27–28 października, posłużyła się Zasadami Spółdzielczymi, wskazując jak kolejne zasady są realizowane w praktyce działania polskich spółdzielni i co należy uczynić w celu lepszej ich realizacji oraz jaka jest zgodność z nimi obowiązujących obecnie w Polsce norm prawnych [Tezy Programowe, 2012].

Mimo swojego uniwersalnego charakteru i ambicji jej twórców, by zachowała swą aktualność przez wiele dziesięcioleci, Deklaracja Spółdzielczej Tożsamości, a ściśnię niektóre Zasady Spółdzielcze bywają kwestionowane. Mówi się o konieczności ich nowelizacji. Najbardziej dyskusyjne jest sformułowanie Zasady II – „jeden członek – jeden głos” – któremu sprzeciwiają się spółdzielnie pragnące pozyskać inwestorów liczących, że ich udział w podejmowaniu decyzji będzie adekwatny do wniesionego kapitału. W niektórych krajach podjęto próby omięcia tej reguły, obwarowane jednak wieloma ograniczeniami. Przykładowo, we wło-

skim ustawodawstwie spółdzielczym przewidziano instytucję „członków-inwestorów”, mogących wykupywać więcej niż jeden udział w spółdzielniach (wówczas otrzymują oni liczbę głosów proporcjonalną do liczby udziałów, nie więcej jednak niż pięć). W pewnych sytuacjach możliwe jest również tworzenie z ich wpłat odrębnego funduszu podzielonego na imienne udziały, które mogą być zbywane, a ich posiadacze mają zagwarantowane uprzywilejowane oprocentowanie i łatwość wycofania ich. Tacy członkowie-inwestorzy są dopuszczeni do udziału w podejmowaniu decyzji w spółdzielni, jednak ich całkowita liczba głosów nie może przekroczyć jednej trzeciej wszystkich głosów, zaś w przypadku wyboru do Rady Nadzorczej mogą stanowić najwyżej połowę jej członków, co ma zagwarantować utrzymanie „spółdzielczego” charakteru spółdzielni, a nie przekształcenie jej w przedsiębiorstwo nastawione na zysk [więcej zob.: Piechowski, 2008b, s. 183–184]. Stosowność tego typu rozwiązań będzie z pewnością stanowiła przedmiot ważnych dyskusji w środowiskach spółdzielczych w najbliższym czasie.

Inne zupełnie względnie przyświecały propozycji dyskutowanej podczas dwóch ostatnich Zgromadzeń Ogólnych Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, a zgłoszonej przez organizację spółdzielcze z obu Ameryk – propozycji dotyczącej rozszerzenia Zasady VII o kwestie troski spółdzielni o zrównoważony rozwój nie tylko swoich społeczności, ale również środowiska naturalnego, jego ochrony, odpowiedzialnego gospodarowania zasobami naturalnymi i zapewnienia równowagi ekologicznej. Ostatecznie Zgromadzenie postanowiło utworzyć specjalny komitet roboczy ds. nowelizacji całej Deklaracji Spółdzielczej Tożsamości, który następnemu Zgromadzeniu, przewidzianemu na jesień 2013 r., przedłoży założenia nowelizacji uwzględniającej przemianę środowiska ekonomicznego, społecznego, politycznego, technologicznego i kulturowego [Report, 2012].

Jakakolwiek nowelizacja Deklaracji Spółdzielczej Tożsamości jest jednak sprawą niezmiernie delikatną, gdyż dokument ten w swej dotychczasowej formie stał się elementem międzynarodowego publicznego prawa spółdzielczego [Henry, 2005, s. 5–6], a nawet został włączony *in extenso* do niektórych międzynarodowych aktów prawnych, np. Zalecenia nr 193 Międzynarodowej

<sup>5</sup> „Bank spółdzielczy jest podmiotem finansowym należącym do swoich członków, którzy są zarazem właścicielami i klientami banku. Banki spółdzielcze są zwykle tworzone przez osoby należące do tej samej wspólnoty lokalnej lub pracowniczej, bądź posiadają wspólne interesy. Banki spółdzielcze zapewniają zwykle swoim członkom szeroki zakres usług bankowych i finansowych (pożyczki, depozyty, rachunki bankowe itp.). Banki spółdzielcze różnią się od banków będących spółkami akcyjnymi swoimi celami, wartościami i sposobem zarządzania (...). Definicja ta uzupełniona jest omówieniem wspólnych cech banków spółdzielczych odpowiadających I, II, III i VII Zasadzie Spółdzielczej [What is a cooperative bank?].

<sup>6</sup> „Spółdzielnia zdrowia jest autonomicznym, kolektywnym i demokratycznie kontrolowanym przedsiębiorstwem, którego głównym celem jest zaspokojenie potrzeb swoich członków poprzez świadczenie usług wspierających, utrzymujących i poprawiających ich zdrowie i warunki ich życia, bądź poprzez zapewnienie samozatrudnienia osobom pracującym zawodowo na rzecz zdrowia. Może być ona własnością i być zarządzana przez użytkowników, dostawców usług, bądź łącznie przez jednych i drugich oraz może również obejmować członków z szerszej społeczności” [Health and Social Care Cooperatives Knowledge Base Project, 2007].

Organizacji Pracy dotyczącego promowania spółdzielni [polski tekst w: Piechowski, 2002, s. 45–53]. Powołują się na niego również „Wytyczne zmierzające do stworzenia wspierającego środowiska dla rozwoju spółdzielni” przyjęte przez ONZ w 2001 r. [Guidelines, 2001]. Wartości i zasady spółdzielcze zawarte w Deklaracji Spółdzielczej Tożsamości stały się też podstawą „filozofii” trzech ważnych dokumentów Unii Europejskiej. Zwłaszcza Dokument Konsultacyjny Komisji Europejskiej pt. *Co-operatives in Enterprise Europe*, przyjęty w listopadzie 2001 r., przywołuje definicję spółdzielni MZS i stwierdza m.in., że ekonomia społeczna i spółdzielnie przyczyniają się do realizacji kluczowych celów politycznych Unii Europejskiej, takich jak polityka społeczna i zatrudnienia, rozszerzenie Unii, rozwój regionalny, polityka zamówień publicznych, rozwój własności pracowniczej i organizacji pracy, pomoc w działaniach na rzecz rozwoju [Co-operatives in Enterprise Europe, 2001]. Podobne przesłanie głosi preambuła rozporządzenia w sprawie statutu spółdzielni europejskiej (SCE) [Rozporządzenie Rady, 2003], jak również Komunikat Komisji pt. *O promowaniu spółdzielni w Europie* [Komunikat Komisji, 2004].

Do Deklaracji Spółdzielczej Tożsamości, a zwłaszcza do definicji spółdzielni, nawiązuje wiele sformułowań zawartych w aktach prawnych dotyczących spółdzielczości różnych krajów. Bezpośrednio do Deklaracji odwołuje się w Europie ustawodawstwo Malty, a do pewnego stopnia także hiszpańskie [zob.: Study on the implementation, 2010].

## Zakończenie

Na koniec powrócę do gospodarki społecznej – „ekonomicznej twarzy” społeczeństwa obywatelskiego. Pojęcie to, podobnie jak termin „społeczeństwa obywatelskiego”, nie jest rozumiane w sposób całkowicie jednoznaczny, bywa definiowane rozmaicie i różny przypisuje mu się zakres, pokrywający się w szerokich ramach z zasięgiem terminu „trzeci sektor”. Pomijając tu obecną w polskiej i światowej literaturze dyskusję na ten temat<sup>7</sup>, przypomnijmy za klasycznym już ujęciem

B. Roelantsa i C. Sanchez Bajo [Roelants, Sanchez Bajo, 2002], że przedsiębiorstwa społeczne, a więc te podstawowe podmioty gospodarki społecznej, ukierunkowane na dobro społeczne i będące najczęściej własnością społeczną wykazują się szeregiem wspólnych cech szczególnych. Są to m.in. prymat jednostki i celów społecznych nad kapitałem, dobrowolna i otwarta przynależność, demokratyczna kontrola nad nimi sprawowana przez ich członków, wspólnota interesów członków i użytkowników z interesami ogólnymi, praktyczne stosowanie zasady solidarności i odpowiedzialności, samorządność i niezależność względem władz publicznych oraz przeznaczanie znaczącej części nadwyżek na zapewnienie trwałego rozwoju przedsiębiorstwa, bądź na rozwój usług dla członków czy dla szerszych grup społeczeństwa.

Jak wyraźnie widać, cechy te są całkowicie zbieżne z omawianymi wcześniej zasadami i wartościami spółdzielczymi. Zatem już chociażby z tego powodu zaliczenie spółdzielni do grupy przedsiębiorstw społecznych, a więc i do sektora gospodarki społecznej, oraz uznanie ich za ważny element budowy społeczeństwa obywatelskiego nie powinno budzić żadnych wątpliwości. Dostrzeżono już rolę spółdzielni jako ważnego komponentu rozwijania – wciąż niskiego – poziomu kapitału społecznego polskiej wsi [Brodziński, 2010, s. 259–261]. Wydaje się, że może to dotyczyć wszelkich form spółdzielczych, a rola spółdzielni w budowaniu kapitału społecznego w ogóle – choć w odróżnieniu od niektórych innych typów organizacji trzeciego sektora nie jest to ich głównym celem – jest nie do przecenienia [por.: Evers, 2008, s. 355–359].

Na zakończenie spróbuję jeszcze odpowiedzieć na drugie postawione na wstępie pytanie: o umiejscowienie społeczeństwa obywatelskiego we współczesnych państwach, ale zarazem we współczesnym świecie zglobalizowanej gospodarki. Innymi słowy, czy to wszystko, o czym pisano powyżej – społeczeństwo obywatelskie – gospodarka społeczna – spółdzielczość – jest wymierzone *przeciwnie* czemuś czy ku czemuś?

Wydaje się, że pojawiające się niekiedy wciąż jeszcze przeciwstawianie społeczeństwa obywatelskiego – państwu, gospodarki społecznej – wolnemu rynkowi, wreszcie spółdzielczości – globalizacji nie ma w dzisiejszych czasach większego sensu. Te

<sup>7</sup> Przegląd współczesnych definicji oraz koncepcji gospodarki i przedsiębiorczości społecznej można znaleźć w wielu opracowaniach i antologiach (w polskiej literaturze np. [Leś, 2008; Wygnański, 2008]), a zwłaszcza w zamieszczonych w nich tekstach C. Borzagi, J. Defourny'ego czy E. Leś).

pierwsze nie będą w stanie zastąpić tych drugich, tak jak nie udało się zastąpić pieniądza owenowskimi ekwiwalentami pracy na „giełdach-bazarach sprawiedliwej wymiany”. Światowa „rzeczpospolita spółdzielcza” pozostaje ponętną dla niektórych, lecz nierealną wizją.

Ważne jest natomiast, ku czemu się zmierza. Spółdzielnie działające w oparciu o swe tradycyjne zasady, gospodarka społeczna wyrastająca z tych samych wartości, społeczeństwo obywatelskie, w którym każda jednostka jest rzeczywistym podmiotem, a nie przedmiotem oddziaływania bezdusznego państwa, wolnego rynku, zglobalizowanej gospodarki, mogą być najefektywniejszym tych ostatnich uzupełnieniem. Mogą wprowadzić do nich akcent społeczny, nadać im bardziej przyjazne oblicze.

Jak to obrazowo ujął były charyzmatyczny przywódca Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, Brazylijczyk R. Rodrigues – niegdyś spółdzielczość była trzecią drogą pomiędzy kapitalizmem a komunizmem: płynęła jak rzeka pomiędzy stromymi brzegami, które stanowiły obydwie te wrogie sobie systemy. W latach 90. XX w. obydwie te brzegi rozmyły się – komunizm upadł, a kapitalizm przekształcił się. Obecnie jeden z brzegów rzeki to globalizacja, a więc rynek, gromadzenie bogactw przez nielicznych; drugi brzeg to pauperyzacja społeczeństw, wykluczenie, degradacja środowiska. Spółdzielczość winna stać się mostem łączącym oba brzegi, by poprzez swoją efektywność, profesjonalizm działania, zasady i wartości etyczne prowadzić do dobrobytu społeczeństw i szczęścia ludzi, by przekazywać chociaż trochę bogactwa z jednego brzegu na drugi [Rodrigues, 2001].

## Aneks

### Deklaracja Spółdzielczej Tożsamości Międzynarodowego Związku Spółdzielczego

#### Definicja

Spółdzielnia jest autonomicznym zrzeszeniem osób, które zjednoczyły się dobrowolnie w celu zaspokojenia swoich wspólnych aspiracji i potrzeb ekonomicznych, społecznych i kulturalnych poprzez współposiadane i demokratycznie kontrolowane przedsiębiorstwo.

#### Wartości

Spółdzielnie opierają swoją działalność na wartościach samopomocy, samoodpowiedzialności, demokracji, równości, sprawiedliwości i solidarności. Zgodnie z tradycjami założycieli ruchu spółdzielczego, członkowie spółdzielni wyznają wartości etyczne uczciwości, otwartości, odpowiedzialności społecznej i troski o innych.

#### Zasady

Zasady spółdzielcze są wytycznymi, przy pomocy których spółdzielnie wprowadzają swoje wartości do praktyki.

#### I Zasada: Dobrowolnego i otwartego członkostwa

Spółdzielnie są organizacjami dobrowolnymi, otwartymi dla wszystkich osób, które są zdolne do korzystania z ich usług oraz gotowe są ponosić związaną z członkostwem odpowiedzialność, bez jakiegokolwiek dyskryminacji z powodu płci, społecznej, rasowej, politycznej czy religijnej.

#### II Zasada: Demokratycznej kontroli członkowskiej

Spółdzielnie są demokratycznymi organizacjami kontrolowanymi przez swoich członków, którzy aktywnie uczestniczą w określaniu swojej polityki i podejmowaniu decyzji. Mężczyźni i kobiety pełniący funkcje przedstawicielskie z wyboru są odpowiedzialni wobec członków. W spółdzielniach szczebla podstawowego członkowie mają równe prawa głosu (jeden członek – jeden głos), zaś spółdzielnie innych szczebli również zorganizowane są w sposób demokratyczny.

#### III Zasada: Ekonomicznego uczestnictwa członków

Członkowie uczestniczą w sposób sprawiedliwy w tworzeniu kapitału swojej spółdzielni i demokratycznie go kontrolują. Co najmniej część tego kapitału jest zazwyczaj wspólną własnością spółdzielni. Jeżeli członkowie otrzymują jakąś rekompensatę od kapitału wniesionego jako warunek członkostwa, jest ona zazwyczaj ograniczona. Członkowie przeznaczają nadwyżki na jeden lub wszystkie spośród następujących celów: na rozwój swojej spółdzielni, jeśli to możliwe przez stworzenie funduszu rezerwowego, z którego przynajmniej część powinna być niepodzielna; na korzyści dla członków proporcjonalne do ich transakcji ze spółdzielnią; na

wspieranie innych dziedzin działalności zaaprobowanych przez członków.

#### IV Zasada: Autonomii i niezależności

Spółdzielnie są autonomicznymi organizacjami wzajemnej pomocy kontrolowanymi przez swoich członków. Jeżeli zawierają porozumienia z innymi organizacjami, włączając w to rządy, lub pozyskują swój kapitał z zewnętrznych źródeł, to czynią to tylko na warunkach zapewniających demokratyczną kontrolę przez swoich członków oraz zachowanie swojej spółdzielczej autonomii.

#### V Zasada: Kształcenia, szkolenia i informacji

Spółdzielnie zapewniają możliwość kształcenia i szkolenia swoim członkom, osobom pełniącym funkcje przedstawicielskie z wyboru, menedżerom

i pracownikom tak, aby mogli oni efektywnie przyczynić się do rozwoju swoich spółdzielni. Informują one ogół społeczeństwa – a zwłaszcza młodzież i osoby kształtujące opinię społeczną – o istocie spółdzielczości i korzyściach z nią związanych.

#### VI Zasada: Współpracy pomiędzy spółdzielniami

Spółdzielnie w najbardziej efektywny sposób służą swoim członkom i umacniają ruch spółdzielczy poprzez współpracę w ramach struktur lokalnych, krajowych, regionalnych i międzynarodowych.

#### VII Zasada: Troski o społeczność lokalną

Spółdzielnie pracują na rzecz właściwego rozwoju społeczności lokalnych, w których działają, poprzez prowadzenie polityki zaaprobowanej przez swoich członków.

#### Literatura

**Abramowski E.** (pseud. Czajkowski M.A.) [1904], *Socjalizm a państwo. Przyczynek do krytyki współczesnego socjalizmu*, Polskie Towarzystwo Nakładowe, Lwów.

**Aschhoff G., Henningsen E.** [1996], *The German Cooperative System*, Fritz Knapp Verlag, Frankfurt am Main.

**Birchall J.** [1997], *The international Co-operative Movement*, Manchester University Press, Manchester and New York.

**Brodziński M.G.** [2010], *Spółdzielnie, ich członkowie i samorządy jako kapitał warunkujący przezwyciężenie kryzysu i odbudowę spółdzielczości wiejskiej w Polsce*, ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa.

**Boczar K.** [1991], *Zasady spółdzielcze*, Rocznik Spółdzielczego Instytutu Badawczego, Warszawa.

**Co-operatives in Enterprise Europe** [2001], Dokument Konsultacyjny Komisji Europejskiej, w Polsce opublikowany jako *Biała księga o przedsiębiorstwach spółdzielczych*, Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy, Warszawa.

**Demoustier D.** [1984], *Les coopératives de production*, Editions La Découverte, Paris.

**Domagalski A.** [2006], *Wprowadzenie*, [w:] K. Lachowski (red.), *Odmiennosc podmiotów spółdzielczych od spółek prawa handlowego*, Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa.

**Draperi J.-F.** [2012], *La république coopérative. Théories et pratiques coopératives aux XIXe et XXe siècles*, Larcier, Bruxelles.

**Dyka S. (red.)** [1998], *Spółdzielczość we współczesnej gospodarce*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.

**Evers A.** [2008], *Znaczenie kapitału społecznego dla zróżnicowanej struktury zasobów i celów przedsiębiorstw społecznych*, [w:] J. J. Wygnański (red.), *Przedsiębiorstwo społeczne. Antologia kluczowych tekstów*, FISE, Warszawa.

**Guidelines** [2001], *Guidelines Aimed at Creating a Supportive Environment for the Development of Cooperatives*, UN doc. A/56/73-E/2001/68.

**Health and Social Care Cooperatives Knowledge Base Project** [2007], *Health and Social Care Cooperatives Knowledge Base Project*, druk IHCO: KBP07. Quest. Assoc-ENG.

**Henry H.** [2005], *Guidelines for Cooperative legislation. Second revised edition*, International Labour Office, Geneva.

**Holec R.** (red.) [1997], *150 Years of the Slovak Cooperative Movement. Victories and Defeats*, Cooperative Union of the Slovak Republic, Bratislava.

**Jedliński A.** [2010], *Ustawa z 1920 roku na tle ówczesnych regulacji europejskich*, Biuletyn Instytutu Stefczyka, nr 5.

**Komunikat Komisji** [2004], *Komunikat Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów o promowaniu spółdzielni w Europie*, polski tekst [w:] O promowaniu spółdzielni w Europie, Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa.

**Krajowy** [2012], *Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej*, Zespół ds. rozwiązań systemowych ekonomii społecznej, Grupa ds. strategicznych, projekt (czerwiec), dostępne na: <http://www.swr.pl/pliki/KPRES%5B8.06.2012%5D.pdf>.

**Leś E.** (red.) [2008], *Gospodarka społeczna i przedsiębiorstwo społeczne. Wprowadzenie do problematyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

**MacPherson I.** [1996], *Co-operative Principles for the 21<sup>st</sup> Century*, ICA, Geneva.

**MacPherson I., Yeo S.** [2005], *Pioneers of Co-operation, 160<sup>th</sup> Anniversary Reflections on the Opening of the Toad Lane Store*, Cooperative College, Manchester.

**Monitor Spółdzielczy** [1999], *Monitor Spółdzielczy nr 1* (28 lutego) (polski tekst Deklaracji Spółdzielczej Tożsamości).

**Münkner H.-H.** (red.) [2001], *Best Practice. Innovative Approaches to Co-operative Solutions of Housing Problems of the Poor*, Marburg Consult für Selbsthilfeförderung, Marburg.

**Münkner H.-H., Kowalak T.** [2005], *Annotiertes Genossenschaftsglossar*, Marburg Consult für Selbsthilfeförderung, Marburg.

**Piechowski A.** (red.) [2002], *Promowanie spółdzielczości przez Międzynarodową Organizację Pracy*, Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa.

**Piechowski A.** [2008a], *Gospodarka społeczna i przedsiębiorstwo społeczne w Polsce. Tradycje i przykłady*, [w:] E. Leś (red.), *Gospodarka społeczna i przedsiębiorstwo społeczne. Wprowadzenie do problematyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

**Piechowski A.** [2008b], *Wsparcie doradczo-finansowe przedsiębiorczości społecznej na przykładzie rozwiązań francuskich i włoskich*, [w:] P. Chodyra i in. (red.), *Obszary gospodarki*

społecznej. Doświadczenia Partnerstwa na Rzecz rozwoju Tu jest praca, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej i Uniwersytet Warszawski, Warszawa.

**Piechowski A.** [2010], *Historyczny kontekst uchwalenia Ustawy z 29 października 1920*, Biuletyn Instytutu Stefczyka, nr 5.

**Report** [2012], *Report from the Principles Work Group*, [w:] ICA Extraordinary General Assembly 2012: Blueprint for a Co-operative Decade, International Co-operative Alliance, Geneva.

**Rhodes R., Mavrogiannis D.** [1995], *Thematic Guide to ICA Congresses 1895–1995*, ICA, Geneva.

**Rodrigues R.** [2001], *The Second Cooperative Wave – A Shared Vision* (published in 4 languages), FGV, São Paulo.

**Roelants B., Sanchez Bajo C.** [2002], *Un aperçu général de l'économie sociale*, [w:] B. Roelants (red.), *Un essai d'introduction à l'économie sociale en Europe*, Praha.

**Rozporządzenie Rady** [2003], *Rozporządzenie Rady Nr 1435/2003/WE z dnia 22 lipca 2003 r. w sprawie statutu spółdzielni europejskiej (SCE)*, polski tekst [w:] Jankowski J. (red.) [2006] *Spółdzielnia europejska*. Geneza, stan prawny, możliwości tworzenia w Polsce, Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa.

**Stolińska-Janic J.** (red.) [1997], *Spółdzielcze formy gospodarowania*, Warszawska Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa.

**Strategia wspierania** [2005], *Strategia wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na lata 2007–2013*, Ministerstwo Polityki Społecznej, Warszawa.

**Strategia wspierania** [2008], *Strategia wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na lata 2009–2015*, Załącznik do uchwały nr 240/2008 Rady Ministrów z dnia 4 listopada 2008 r., dostępne na: <http://www.mpips.gov.pl/spoleczenstwo-obywatelskie/strategia-wspierania-rozwoju-spoleczenstwa-obywatelskiego/>.

**Study on the implementation** [2010], *Study on the implementation of the Regulation 1435/2003 on the Statute for European Cooperative Society (SCE)*, Cooperatives Europe, Euricse, Ekai.

**Szacka B.** [2003], *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa s.c., Warszawa.

**Tezy Programowe** [2012], *Tezy Programowe na V Kongres Spółdzielczości*, Monitor Spółdzielczy nr 3.

**What is a cooperative bank?** dostępne na: <http://www.icba.coop/co-operative-bank/what-is-a-co-operative-bank.html>.

**Wygnański J.J.** (red.) [2008], *Przedsiębiorstwo społeczne. Antologia kluczowych tekstów*, FISE, Warszawa.

### Cooperative values and principles versus civil society and social economy

**Abstract:** The cooperative movement, considered to be a pillar of social economy and an important element of civil society development, is often underestimated or slightly mentioned in the official documents devoted to those issues. The paper demonstrates that internationally recognised values and principles of cooperative movement are in line with the values of social economy and with principles the civil society is based on. The article traces back the beginning of cooperative movement principles included in different ideologies and their historical development, their evolution starting from the attempts to codify the principles by the International Cooperatives Alliance, until their approval in the form of Statement on the Cooperative Identity in 1995. The paper analyses the Statement, its impact on national and international legal regulations, its adaptation to the needs of various sectors of cooperatives economy and a new discussion about the necessity of its amendment. The author concludes that the cooperative movement, as an element of social economy and of civil society, can effectively supplement the state and free market, by yielding "human face" to the effects of globalised economy.

**Key words:** cooperative, cooperative movement, civil society, social economy.